

Alina Polak

KOLEJNOŚĆ TESTATORÓW W DOKUMENTACH ŚREDNIOWIECZNYCH Z ELEMENTAMI PROZOPOGRAFII (na przykładzie dokumentu Bolesława Pobożnego z 1261 roku)

J eżeli chodzi o kolejność zapisu świadków, dotychczas wypowiadano się dość powszechnie, iż hierarchiczna kolejność w dokumentach z końca XIII wieku była ściśle przestrzegana. Maria Bielińska sformułowała na tej podstawie jedno z kryteriów oceny autentyczności dokumentów średniowiecznych. Sądziła, że

[...] przy krytyce dokumentów bardzo duże znaczenie, ułatwiające stwierdzenie autentyczności przekazu prawnego, ma zidentyfikowanie świadków występujących przy czynności prawnej. Istotne są tu nie tylko imię i urząd piastowany przez daną osobę, ale także porządek, w jakim występują świadkowie¹.

Wymienienie świadków w dokumencie miało na celu ewentualną późniejszą możliwość powołania ich na świadectwo dokonania akcji prawnej, w której uczestniczyli, czy też świadectwo samej dokumentacji². Zdaniem Karola Maleczyńskiego najwyższemu urzędnikowi dworu ksiączęgo, kanclerzowi, niezmiennie przyznawano miejsce tuż po ksiączętach i biskupach³. Natomiast Jerzy Mularczyk uważa, iż nie istniał jakiś system wzorcowy⁴.

Pragnę włączyć się w dyskusję na ten temat, za podstawę mojej analizy przyjmując dokument KDW I 393 z 1261 roku⁵, w którym *Iohannes cancellarius* występuje na liście świadków na pozycji drugiej – tuż po Januszu, arcybiskupie Gniezna.

Pochodzenie Janusza nie jest w pełni wyjaśnione. Zalicza się go do małopolskiego rodu Tarnawów. Po raz pierwszy wystąpił 12 kwietnia 1232 roku jako kanclerz arcybiskupa Pełki, który to urząd piastował przez dwadzieścia lat. Jako inne urzędy otrzymał dziekanie i prepozyturę w kapitule gnieźnieńskiej. Był również

¹ M. Bielińska, *Kancelaria Władysława Łokietka*, „Studia Źródłoznawcze” (*Commentationes*), 1961, VI, s. 32.

² W. Semkowicz, *Encyklopedia nauk pomocniczych historii*, Kraków 1946, s. 81.

³ K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 192.

⁴ J. Mularczyk, *Dobór i rola świadków w dokumentach śląskich do końca XIII wieku*, Wrocław 1977, s. 59.

⁵ *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski (Codex Diplomaticus Maioris Poloniae)* (dalej: KDW), wyd. I. Zakrzewski, t. I, Poznań 1877, s. 347.

scholastykiem kolegiaty łączyckiej. Zorganizował kancelarię biskupią oraz uczył sztuki redagowania dokumentów w szkole katedralnej w Gnieźnie⁶.

W latach, kiedy Janusz był kanclerzem, wykształcił się formularz stosowany na dworze arcybiskupim do końca XIII wieku. Janusz uczestniczył także w działalności politycznej metropolity; biorąc udział w wiecach, także międzydzielnicowych, załatwiał wiele spraw swego arcybiskupa. Ostatni raz jako kanclerz Pełki wystąpił 20 stycznia 1252 roku. W roku tym został nadwornym kanclerzem księcia kujawsko-łączycko-sieradzkiego Kazimierza Konradowica. W czasie sześciu lat kierowania kancelarią książęcą zdołał wywrzeć wpływ na politykę Kazimierza, zwłaszcza wobec Krzyżaków i Jaćwingów.

Janusz cieszył się także zaufaniem Bolesław Wstydliwego, Przemysła I i Bolesława Pobożnego, zapewne dla tego też został, po zgonie Pełki, obrany arcybiskupem gnieźnieńskim 20 maja 1258 roku⁷. Jak podaje *Kronika wielkopolska*:

[...] w tym samym również roku prepozyt gnieźnieński został wybrany na arcybiskupa [...]. Po swoim wyborze wyprawił on w poselstwie do kurii rzymskiej kanoników gnieźnieńskich [...]. Ci przybywszy do kurii rzymskiej dowiedzieli się o rozporządzeniu papieża Aleksandra [IV] zawierającym zastrzeżenie, iż każdy wybrany na biskupa powinien osobiście zjawić się i przedstawić panu papieżowi [...]. [Janusz] wszedł do kurii rzymskiej w roku pańskim 1259 i przedstawił się panu papieżowi. Papież zobaczywszy go i wybadawszy za pośrednictwem kardynałów, zatwierdził jego wybór⁸.

Jako arcybiskup Janusz odegrał znaczną rolę w życiu politycznym kraju – był mediatorem między Piastowiczami a biskupami. On też zwołał wiele synodów prowincjonalnych (m.in. w latach 1262, 1265, 1267, 1269, 1270, 1271). W 1261 roku przyczynił się do likwidacji sekty biczowników na terenie Polski. Ulokował też wiele osad (m.in. Ostrowite Prymasowskie) na prawie niemieckim, na co uzyskał przywilej od Bolesława Pobożnego w 1262 roku. Zmarł między 26 sierpnia a 20 września 1271 roku i został pochowany w Gnieźnie⁹.

Kanclerzy i notariuszy spotykamy również w środku i na końcu listy świadków. Dokument KDW I 393 był świadczony przez Macieja [Matheus] notariusza, pełniącego zarazem funkcję sigillatora. Urzędnik ten zamyka listę. Potwierdza to opinię Jerzego Mularczyka, iż miejsce zajmowane w wykazie świadkujących było niezależne od oficjalnej hierarchii godności urzędniczych¹⁰.

Kim był Maciej i skąd przybył na dwór książęcy? Zgodnie z analizą dyktatu jego dokumentów sporządzoną przez Marię Bielińską, Maciej mógł być benedyk-

⁶ K. Zielińska-Melkowska, *Janusz, Jan*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, red. A. Gąsiorowski i J. Topolski, Poznań 1981, s. 288.

⁷ *Ibidem*.

⁸ *Kronika wielkopolska*, wyd. B. Kürbis, Warszawa 1965, s. 264.

⁹ K. Zielińska-Melkowska, *op. cit.*, s. 288.

¹⁰ J. Mularczyk, *op. cit.*, s. 59-60.

tynem, który znalazł się w *capelli* dworskiej jako kapelan u księcia¹¹. *Capella* było to grono duchowieństwa świeckiego i klasztorne, które, poza pełnieniem służby Bożej na potrzeby księcia i jego dworu, dostarczało też ludzi do organizującej się książęcej kancelarii¹². Umiejętności Macieja pozwoliły mu objąć stanowisko notariusza u Bolesława Pobożnego w latach 1257-1271.

Pomimo zasług, jakie położył przy organizacji kancelarii książęcej, na Macieju może ciążyć poważny zarzut, że jako notariusz książęcy sporządzał falsyfikaty na rzecz swojego opactwa lubińskiego (dokumenty KDW I 119, 205, 232, 235)¹³. Maciej osobiście spisywał dokumenty, które redagował. O tym, że nie *de iure*, lecz *de facto* kierował kancelarią książęcą w latach 1257-1271 może świadczyć fakt, iż do niego właśnie należało przechowywanie Bolesławowych pieczęci, był więc tym, *qui tenuit sigillum domini*. Przywiesił dwukrotnie pieczęć do dokumentów na specjalne polecenie wystawcy. Jednym z tych dyplomów był właśnie dokument KDW I 393: *Matheus noster notarius, qui et presentem cedullam sigillavit*¹⁴. O ważności jego urzędu może świadczyć umacnianie się roli pieczętnej już od XII wieku jako głównego czynnika uwierzytelniającego dokument¹⁵.

Mimo że równocześnie z Maciejem pracował notariusz Piotr i nieznanymi bliżej pisarz, to dokumenty najczęściej wymieniają właśnie Macieja jako pracownika kancelarii (26 razy). Zaraz po jego ustąpieniu ze stanowiska zauważalna stała się w kancelarii wielkopolskiej pewna dezorganizacja¹⁶. Następnymi dostojnikami predestynowanymi – zgodnie z poglądami polskich autorów, w tym Marii Bielińskiej¹⁷ – do zajmowania eksponowanych miejsc wśród świadków byli: wojewodowie (*palatini*), komornicy (*camerarii*) i kasztelanowie (*castellani*). Dokument KDW I 393 potwierdza to stanowisko. Pozycję trzecią, czwartą i piątą na liście świadków tego dokumentu zajmują kolejno: *Erkenboldus Gnezdniensis palatinus*, *Simon castellanus Gnezdniensis* i *Matheus Landensis castellanus*.

¹¹ M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967, s. 112.

¹² F. Sikora, *Dokumenty i kancelaria Przemysła I i Bolesława Pobożnego 1239-1279 na tle współczesnej dyplomatyki wielkopolskiej*, Wrocław 1963, s. 181.

¹³ M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty...*, s. 112.

¹⁴ F. Sikora, *op. cit.*, 180.

¹⁵ Szerzej pisze o tym K. Bobowski w rozprawie *Umocnianie się prawnej roli pieczęci w XII i XIII wieku (na przykładzie Pomorza Zachodniego)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. XXVIII, z. 2, s. 23-39. Wielu polskich dyplomatyków wskazywało na stopniowe zdobywanie w przewodzie sądowym przewagi przez dokument opieczętowany nad krótką notycją z zeznaniem świadków. Na Pomorzu Zachodnim ważność pieczęci ujawniła się wcześniej niż na innych ziemiach polskich. Niektóre kancelarie zaczęły pomijać formułę penalną, sankcję stosowano sporadycznie w 2. poł. XIII w. W tym okresie również coraz częściej zaczyna pomijać się listę świadków, szczególnie w dokumentach książęcych, kościelnych i prywatnych.

¹⁶ F. Sikora, *op. cit.*, s. 180.

¹⁷ Zob.: *Kancelaria Władysława Łokietka*, s. 32-33 oraz *Kancelarie i dokumenty...*, s. 43.

Kronika wielkopolska wspomina, iż Erkenboldus i Simon byli braćmi: „Kazimierz [...] na jednym wiecu, który sam podstępnie zwołał, pojmał Herkebolda, wojewodę gnieźnieńskiego, brata jego Szymona, tamtejszego kasztelana, Mikołaja kaliskiego oraz wielu innych rycerzy”¹⁸.

W spisach urzędników wielkopolskich¹⁹ została uwzględniona postać Herkenbolda (Arkenbolda) z rodu Żarębów, który najpierw był sędzią kaliskim – na tym stanowisku pojawił się po raz pierwszy 17 lipca 1246 roku (KDW I 254)²⁰. Następnie przeszedł na urząd kasztelana kaliskiego (od 26 kwietnia 1252 – KDW I 303), na którym po raz ostatni jest wzmiankowany 11 maja 1253²¹. Jako kasztelan kaliski świadcował od kwietnia 1252 roku (w dokumentach KDW I 303, 305, 307, 308)²². Był również wojewodą kaliskim – na tym stanowisku wzmiankowany jest w dokumentach w okresie od 24 kwietnia 1257 (KDW I 354) do 6 stycznia 1284 (KDW I 531). Ponadto był wojewodą Gniezna i zaufanym (*noster*) Bolesława Pobożnego²³. Ojcem Herkenbolda był Albert Zaremba, sam zaś Herkenbold, prócz Szymona, miał jeszcze dwóch braci: Janka i Marcina.

Jeżeli chodzi o Szymona – pierwszym jego urzędem było stanowisko cześnika kaliskiego; jako cześnik świadczy dokumenty w okresie: 4 czerwca 1246 (KDW I 240) do 20 maja 1253 (KDW I 310)²⁴. Z dokumentu KDW I 393 znamy go jako kasztelana gnieźnieńskiego; na tym stanowisku występuje w dyplomach wielkopolskich od roku 1253 (KDW I 319) do 28 maja 1274 (KDW IV 21)²⁵.

Jak już wspomniano, na pozycji piątej listy świadkujących znajduje się w dokumencie KDW I 393 *Matheus Landensis castellanus*. I właśnie w owym dokumencie pojawił się po raz pierwszy (1261 rok). Prawdopodobnie stanowisko swoje piastował dłużej niż trzy lata, aczkolwiek po raz ostatni świadczył 9 lutego 1264 roku (KDW I 411)²⁶.

Prawidłowość występowania kasztelanów, wojewodów i palatynów po księżętach, duchowieństwie i innych wyższych urzędach pojawia się najczęściej w dokumentach polskich, ale zdarzają się przypadki podważające konsekwencję stosowania tego systemu, kiedy to następuje przemieszczenie różnych urzędów, niezależnie od średniowiecznej drabiny urzędniczej.

Jeżeli chodzi o kolejność miejsc przysługujących na listach świadków duchowieństwu, to w Małopolsce dygnitarze świeccy występowali, według Władysława

¹⁸ *Kronika wielkopolska*, s. 267.

¹⁹ *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wiek – spisy*, red. A. Gąsiorowski, Wrocław 1985.

²⁰ *Ibidem*, s. 46.

²¹ *Ibidem*, s. 42.

²² M. B i e l i ń s k a, *Kancelarie i dokumenty...*, s. 332.

²³ *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wiek – spisy*, s. 48.

²⁴ *Ibidem*, s. 41.

²⁵ *Ibidem*, s. 37.

²⁶ *Ibidem*, s. 51.

Semkowicza²⁷ przed duchownymi, a w Wielkopolsce na odwrót. Również i ten wniosek potwierdza się w dokumencie KDW I 393 – można zauważyć, iż *Iohannes archiepiscopus Gnezdnensis* poprzedza *Iohannesa cancellarius*.

Jan był trzecim kanclerzem Przemysła I. Równie mocno jak z dworem książęcym związany był z kapitułą poznańską, której był kanonikiem, a następnie archidiaconem. Znany jest od roku 1235 jako kapelan Władysława Odonica. Pozyskał zaufanie zarówno Przemysła, jak i Bolesława Pobożnego, gdyż pracował w kancelarii obu braci przez jedenaście lat, od roku 1252. Jednak na tok pracy kancelarii nie miał większego wpływu, mimo że był człowiekiem obdarzonym ambicjami i wielką energią²⁸. Ubiegał się nawet o stanowisko biskupa po Boguchwale.

Piastując urząd kanclerza Przemysła I, nie zmienił personelu kancelarii. Po śmierci księcia w 1257 roku Jan pozostał na stanowisku jako kanclerz Bolesława i pełnił swą funkcję do roku 1263 lub 1264. Po ustąpieniu z urzędu nadal był archidiaconem. Maria Bielińska twierdzi, że

[...] w latach kanclerstwa Jana umocniła się waga dokumentu książęcego i zazna-
czył indywidualny styl kancelarii (*stilus curiae*). Styl ten był tak znany odbiorcom, że
ówcześni falszerze w podrabianych przez siebie dokumentach naśladowali lub przenosili
in extenso zwroty z dokumentów dyktatu Macieja, chcąc nadać swym falsyfikatom cechy
autentyczności²⁹.

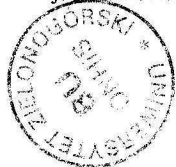
W ostatecznej rekapitulacji należy stwierdzić, że o ile w pierwszej połowie XIII wieku reguły w zakresie świadczenia były jeszcze dość nieustalone, o tyle w drugiej jego połowie można mówić o ich ustabilizowaniu się. Prócz tego można zauważyć poważne zmiany, takie jak gwałtowny wzrost na listach świadków szeregów rycerstwa nieurzędniczego i częstsze pojawianie się mieszczan. Pojawiają się sołtysi wraz z pojedynczymi chłopami. Te właśnie zjawiska, według Jerzego Mularczyka³⁰, połączone z kurczeniem się świadczenia książęco-biskupiego wywołały swego rodzaju „demokratyzację” list świadków dokumentów książęcych.

²⁷ W. Semkowicz, *op. cit.*, s. 85.

²⁸ M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty...*, s. 75.

²⁹ *Ibidem*, s. 75-76.

³⁰ J. Mularczyk, *op. cit.*, s. 61.



Alina Polak

DIE REIHENFOLGE DER TESTATOREN IN MITTELALTERLICHEN QUELLEN

Z u s a m m e n f a s s u n g

Bis heute herrschte die allgemeine Meinung, dass die Hierarchie bei der Registrierung von Zeugen, streng behalten war. Maria Bielińska hat auf Grund dieser Theorie ein von den vielen Kriterien formuliert, die die Authentizität der mittelalterlichen Dokumenten verifizieren lässt. Sie sagte, dass bei der wissenschaftlichen Kritik der Dokumenten, sehr große Bedeutung, die Verifizierung der Zeugenreihe, die an der Rechthandlung teilnahmen. Andere Forscher wie Karol Maleczyński oder Jerzy Mularczyk betonten, dass es sich um einen Muster handelte, der heute nicht mehr bekannt ist. Die Autorin dringt direkt mit einem sehr deutigen Beispiel, in die schon seit Jahren besprochene Problematik.